Dla starego miasta on może okazać się najbardziej solidnym podłożem

Fundament a'la RPO

BYSTRZYCA KŁODZKA ■ ***– Przez te roboty na rynku, to obroty w sklepie spadają – żali się ekspedientka Maria Zygmunt. – Mniej ludzi przychodzi do mnie ryby kupować, bo te wykopy trudno jest pokonać. Ale mam nadzieję, że jak to wszystko się skończy, to klienci wrócą...***

Bogusław Bieńkowski

Huk, kurz, jęki maszyn, pokrzykiwania robotników. Taki jest teraz zwykły dzień w centrum Bystrzycy Kłodzkiej. Momentami kakofonia bywa nie do zniesienia, ale tak to jest, gdy natłok prac trwa w tak zwartej zabudowie, jaka występuje na rynku. A to on właśnie jest teraz przedmiotem rewitalizacji, czyli przywracania mu pierwotnych funkcji. Do tego jest mu niezbędny solidny fundament w postaci uporządkowanych mediów, nawierzchni, budynków...

POTĘŻNE WYZWANIE

– Moim zdaniem jest to ogromna inwestycja. Przecież Bystrzyca dużą nie jest. Jak mieszkam na tym terenie od trzydziestu lat, to jeszcze takiej w niej nie widziałem. Miasto naprawdę się szarpnęło, ale – uważam – przy dużej pomocy unijnej. Samo nie dałoby temu rady – mówi nie bez racji międzylesianin **Józef Majka**.

W samym sercu zabytkowej miejscowości proces ważnych przemian komunikacyjnych, infrastrukturalnych i budowlanych trwa już drugi rok. Rozpoczęto go od ciaśniutkiej ul. Rycerskiej, która najeżona była nie tylko kocimi łbami, ale również wieloma problemami podziemnymi. To między innymi tutaj niekontrolowane ścieki czyniły spustoszenia w podłożu, były przyczyną fetoru, który niekiedy potrafił wręcz przegonić turystów spieszących do pobliskiego Muzeum Filumenistycznego czy pod pręgierz na Małym Rynku. Pod ten drugi chciano stawiać poprzednie władze lokalne za to, że nie poszły za ciosem po wybudowaniu oczyszczalni i nie wymieniły sieci kanalizacyjnej...

Nastąpiło to z chwilą, gdy pojawiła się możliwość sięgnięcia po pieniądze unijne za pośrednictwem Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013. Ekipa burmistrz Renaty Surmy skrzętnie ten moment wykorzystała.

W SAMĄ PORĘ

– Wygląda na to, że wnioski złożyliśmy w samą porę. Co do tego przekonuje mnie sytuacja na placu Wolności, gdzie przy tak zwanym podwyższeniu mieliśmy tylko obłożyć mur piaskowcem. Gdy go odsłonięto, po prostu runął. Teraz otrzymuje solidne podstawy – komunikuje R. Surma.

Ale wcześniej gruntownym przemianom poddano wspomnianą ul. Rycerską. Dziś jest najładniejszym miejscem w Bystrzycy Kłodzkiej. Doskonale wkomponowuje się w średniowieczne otoczenie, bo po prostu do niego nawiązuje. Kto niewtajemniczony jest w stanie powiedzieć, że pod tą wyprofilowaną nawierzchnią z kostki jest pokaźny majątek w postaci wymienionej sieci wodnej i kanalizacyjnej oraz gazowej, odpowiedniej podbudowy? To wszystko powinno służyć długie lata.

Tak samo będzie na rynku. Najpierw zryto go dokumentnie. Złośliwcy oceniali, że zrobiono taką scenerię, iż można było filmy wojenne nagrywać. Wystarczyło kilka miesięcy intensywnych robót, aby ona diametralnie się zmieniła – do ratusza, apteki czy fotografa już niebawem dojdzie się po stabilnym podłożu.

PARTNER W POTRZEBIE

– W naszej gminie jest to w tej chwili największa inwestycja z udziałem funduszy z RPO. Ta wykonywana w Długopolu Zdroju, a sprowadzająca się do rewitalizacji parku Zdrojowego, dla nas też ważna, ma mniejszą wartość – mówi pani burmistrz. *– Poprzedziły ją wszelkie przygotowania dokumentacyjne. Mocno absorbowały, bo bystrzycka starówka jest naprawdę trudna i skomplikowana. Trzeba było roztrząsać się nad każdą nieruchomością, aby uniknąć niespodzianek w trakcie robót. A one i tak wychodzą.*

Zdjęcia: B. Bieńkowski

Tak zwane podwyższenie po tym, jak się posypało, otrzyma solidne uzbrojenie

„Gmina" szukała różnych ścieżek finansowych dla zamierzonego zadania. Czyniła też programowe konfiguracje. Wyszło na to, że dałoby się zrobić mniej, zarazem w dłuższym czasie. Dlatego, gdy natrafiono na Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013, jego kompleksową ofertę, długo się nie zastanawiano. To był partner na ten moment. Ale bardzo wymagający. Prace muszą być wykonane zgodnie z tym, co zgłoszono we wniosku. Inaczej może to skutkować żądaniem zwrotu dofinansowania.

Bez wykorzystania ciężkiego sprzętu trudno byłoby o utrzymanie dobrego tempa prac

A już niebawem i do apteki dotrze się po stabilnym podłożu

KOSTKA SZCZEGÓLNIE OZNAKOWANA

Na rynku ekipa brukarzy niemal detalicznie układa kostkę. W każdej palecie ciężkiego surowca, który ozdobi centralny plac, znajdują się fundusze przekazane inwestorowi w ramach RPO. Udział środków unijnych w całym przedsięwzięciu ocenia się na 50 proc. Są więc one zawarte w rurach kanalizacyjnych i wodnych, kablach energetycznych, odcinkach gazowych i telefonicznych, także w jeszcze nie zamontowanych ławkach i nie wykonanych kwietnikach, czekających na postawienie stylowych latarniach i wielu innych elementach, bez których rewitalizacja byłaby niemożliwa.

A już w przyszłym roku w Bystrzycy Kłodzkiej zacznie się kolejna jej odsłona. Huk, kurz, jęki maszyn, pokrzykiwania robotników dochodzić zaczną z ulicy Kościelnej... ■

Jeszcze niedawno bystrzycki rynek wyglądał jak pobojowisko

Festiwal pełen wrażeń

SREBRNA GÓRA

Rekordowa liczba uczestników – blisko 1100 podróżników i miłośników podróży z całej Polski po raz kolejny spotkało się w największej górskiej twierdzy w Europie. W ciągu trzech dni publiczność wzięła udział w ośmiu pokazach i relacjach z podróży oraz ponad 10-godzinnym pokazie filmów. Festiwal Podróżników „Trzy Żywioły", to jedna z najbardziej prestiżowych tego typu imprez w Polsce. Od 2008 r. jesienna edycja odbywa się w Twierdzy Srebrna Góra.

W festiwalowym namiocie od wczesnych godzin wieczornych do białego rana odbywały się prezentacje i pokazy filmów z najróżniejszych i najbardziej zaskakujących zakątków świata. Przy ognisku podczas emocjonujących dyskusji wymieniano wrażenia z wypraw. A po północy, w fortecznej kazamacie rozbrzmiewały i porywały do tańca etniczne dźwięki DJ-a.
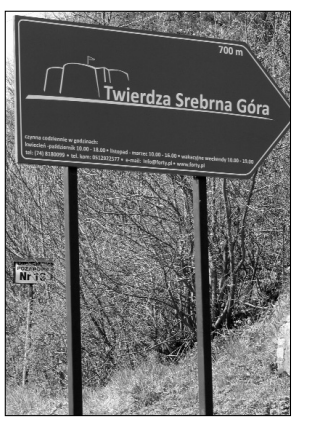
Poza filmami i pokazami odbyło się też kilka ciekawych warsztatów prowadzonych przez znanych polskich podróżników, takich jak Katarzyna Mazurkiewicz, Ania i Robb Maciągowie czy Konstanty Kulik, którzy m.in. pomagali zorganizować trekking w Himalaje i uczyli, jak wykonać egzotyczny makijaż. Oddalona od miejskiego tłoku i hałasu, z pięknymi widokami, Twierdza Srebrna Góra po raz kolejny sprawdziła się jako idealna lokalizacja Festiwalu Podróżników i zachwyciła gości. Nad doskonałą organizacją imprezy czuwała liczna ekipa Twierdzy, profesjonalna ochrona oraz bezpretensjonalni prowadzący Piotr Trybalski i Marek Tomalik, a fantastyczna publiczność stworzyła w fortecy niepowtarzalną atmosferę. Kolejne żywiołowe oblężenie twierdzy już za rok! **(abc)**